

63347
ac

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta polowa Nr. 53. 27. grudnia 1920 r.

ODDZIAŁ II.

57843/II.

Ew/6. No.....

DO

Kes

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w B e l w e d e r z e .

Przesyła się do wiadomości raport Attache
wojskowego i Morskiego przy Poselstwie Polskiem
w Londynie Nr.2568/tajne z 3.12.20 w sprawie
polityki Anglji.

2 załączniki.

w.z.I.Zast.Szefa Sztabu

P I S K O R m.p.

Pułkownik Szt.Gen..

Za zgodność:

[Handwritten signature]

O t r z y m u j a :

Adjutantura Generalna.
M.S.Wojsk.Oddz.II.Sztabu.
M.S.Zagranicznych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz 633475 dnia 4/12 1920 r.

2 załoz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

przy Poselstwie Polskiem
w Londynie.

Londyn, dnia 3-go Grudnia 1920 r.

12, Eaton Square, S.W.

No. 2568/TAJNE

DO

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

w Warszawie.

Rokowania
anglo-
sowieckie

R.

29-go Listopada Rząd Angielski wręczył Krassin'owi projekt traktatu handlowego anglo-rosyjskiego, którego tekst Krassin natychmiast zakomunikował Moskwie. 1-go Grudnia Krassin odwiedził Ministra Handlu i Przemysłu Sir Robert Horne'a i oświadczył mu, że Rząd Sowiecki zgadza się na uznanie wszystkich długów handlowych, lecz bezwzględnie odrzuca odpowiedzialność za długi państwowe, zaciągnięte przez uprzednie Rządy Rosyjskie. Rząd Angielski ze swej strony zobowiązuje się nie konfiskować eksportowanego do Anglii przez bolszewików złota, jako spłatę za poczynione przez nich transakcje handlowe, lecz wyraża obawę, że angielscy wierzyciele Rosji będą na drodze prawnej starać się o nakładanie sekwestru na to złoto uważając, że mają większe do niego prawo niż bolszewicy. Radcy prawni Rządu są wprawdzie zdania, że protesty te mogą nie odnosić pożądanego skutku, lecz żadnej gwarancji pod tym względem Rząd Angielski Krassin'owi udzielić nie może. Wogóle jasnym jest, że między stanowiskiem Rządu Angielskiego a Krassin'a istnieje jeszcze głęboka przepaść co do zasadniczych podstaw traktatu, jako to w sprawach importu złota bolszewickiego do Anglii, uznania długów rosyjskich i propagandy bolszewickiej w obrębie Imperjum Brytyjskiego.

Względ na Polskę przy zawieraniu traktatu anglo-sowieckiego odbił się słabym tylko echem, gdy dnia 30-go Listopada w Izbie Gmin Poseł Kapitan R. Terrell spytał Podsekretarza Stanu dla Spraw Zagranicznych, czy Foreign Office

otrzymało informacje, wskazujące na to, że Rząd Sowiecki przygotowuje nową akcję zaczepną przeciwko Polsce; i czy Rząd Angielski będzie opracowywał traktat handlowy z Rosją w razie, gdyby podobna akcja doszła do skutku. Na co Harmsworth odrzekł, że odpowiedź na pierwszą część zapytania jest przecząca, przeto druga część sama przez się upada.

Konferencja Londyńska.

Grecja.

Dnia 25-go Listopada przyjechali do Londynu Francuski Premier Leygues, Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Berthelot, urzędnik tegoż ministerstwa Carteron, Pomocnik Szefa Departamentu Azjatyckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kammerer, Sekretarz Rady Ambasadorów Massigli oraz Szef Państwowego Urzędu Węglowego Ader. Zaś 26-go Listopada przyjechał włoski Minister Spraw Zagranicznych hr. Sforza.

Celem przyjazdu do Londynu mężów stanu Francuskich i Włoskich było porozumienie się z Rządem Angielskim w sprawie wspólnej akcji wobec nowopowstałej konjunktury na Bliskim Wschodzie, wywołanej przewrotem w Grecji. Odrazu wyłoniły się dwa obozy: w jednym Francja i Włochy, a w drugim Anglja.

Teza Francusko-Włoska, którą w zarysie już podałem w ostatnim raporcie, wychodzi z założenia, że Grecja, przywoławszy ponownie na tron Króla Konstantego, znanego germanofila i sprzymierzeńca Niemiec podczas Wielkiej Wojny, stanie się od-
tąd narzędziem polityki niemieckiej. Należy przeto ją osła-
bić, pozbawiając ją tych zdobyczy terytorjalnych, które jej
przyznaje niezaratyfikowany jeszcze Traktat Sewrski. Nato-
miast powinno się dojść do porozumienia z Tureckimi Nacjona-
listami, aby ich odciągnąć od bolszewików, i, opierając się
na nich, jako na silnym i godnym zaufania czynniku, dążyć
przy ich współudziale do unormowania stosunków na Bliskim
Wschodzie. Jednym słowem Francja i Włochy żądają rewizji

Traktatu Sewrskiego i rozwiązania problemu Blizkiego Wschodu na bazie nie Greckiej lecz Tureckiej. Motywem, dla którego Francja i Włochy zgodnie wysuwały powyższą tezę, był ich jednaki nieprzychylny stosunek względem idei Wielkiej Grecji, mianowicie Francja widzi w Grecji domniemaną kolonję angielską lub raczej swego rodzaju wschodnią Portugalję, Włochy zaś niebezpiecznego rywala i sąsiada. Poładto Francja powołuje się swemi tradycyjnymi sympatjami dla Turcji, którą pragnie posługiwać się dla szachowania Anglji, tak jak ta ostatnia posługuje się Niemcami dla szachowania Francji.

Tęza angielska została wyłuszczone w nocie Curzon'a, przedłożonej w dniu 27-ym Listopada delegacji Francuskiej. Nota ta wyraża wątpliwość, czy Sprzymierzeńcy będą mogli powstrzymać powrót Konstantego do Grecji jedynie siłą prestige'u swego weta. Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Grecją lub wysłanie do Aten tylko Charge d'Affaires zamiast Posłów oraz cofnięcie poparcia ekonomicznego spowodowałoby jedynie zmniejszenie tam wpływów niemieckich. Projekt Francuski odebrania Grecji Smyrny, Tracji i Północnego Wybrzeża Morza Marmora wymagałoby zastosowania pewnych środków efektywnych celem uskutecznienia go, czemu Konstanty sprzeciwiłby się na czele swej Armji. Poza tem należałoby polecieć administrację tych odebranych terytorjów jakiemuś innemu państwu, ponieważ Aljanci nie mogliby podjąć się tego zadania. Wobec powyższego Curzon proponuje, żeby Główne Mocarstwa nie sprzeciwiały się powrotowi Konstantego, o ile w tym sensie wypowie się naród Grecki, ponieważ utrzymanie Armji Greckiej jest jedyną ręką jmią ładu i porządku na Blizkim Wschodzie. Wszelako niezbędnem jest, by Rząd Grecki udzielił pewnych gwarancji, a mianowicie: zobowiązał się oddalić skompromitowanych swemi filoniemieckimi sympatjami urzędników, nie wypuszczać pożyczek

inaczej jak pod kontrolą Aljantów, nie zawierać sojuszy bez pozwolenia państw opiekuńczych, nie wchodzić w układy z Turcją w sprawie Smyrny i Tracji bez zgody Najwyższej Rady i Ligi Narodów.

Jak widać Curzon obstaje na utrzymaniu Traktatu Sewrskiego w jego dotychczasowej formie; i nie w tym zresztą dziwnego, gdy się sważy, że traktat ten jest przedewszystkiem dziełem samego Curzon'a i wyrazem polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie. Niemniej jednak War Office podziela punkt widzenia Francuski, wychodzące z założenia, że dojście do porozumienia z Kemalistami ułatwi Anglii wykonanie swego zadania zarówno w Mezopotamji jak i w Palestynie.

Na posiedzeniu dnia 2-go Grudnia przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch doszli do porozumienia, będącego oczywiście kompromisowym uzgodnieniem obu tez Włosko-Francuskiej i Angielskiej, i które wyraziło się w wspólnej nocie, przesłanej tegoż dnia w imieniu Rządów Głównych Rządowi Grecji. Nota ta oznajmia, że powołanie na tron Króla Konstantego będzie uważane jako zaratyfikowanie przez Grecję jego wrogich i nie lojalnych wystąpień względem Aljantów podczas Wielkiej Wojny i że w takim razie wszystkie trzy Rządy rezerwują sobie zupełną swobodę działania wobec w ten sposób powstałej sytuacji /załącznik No.1/.

Nota ta jest więc, jak widać, kompromisowa, gdyż, choć utrzymuje Traktat Sewrski w jego obecnej formie, lecz zarazem warunkuje to powrót Konstantego do Grecji.

śląsk Górny.

Konferencja Londyńska zajmowała się również sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku. Przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch postanowili zaproponować Polsce i Niemcom, by ze względów porządku i bezpieczeństwa emigranci śląscy głosowali nie na terenie plebiscytowym lecz w Kolonji. Propozycję powyższą w imieniu Rządów Angielskiego, Francuskiego i Włoskiego zakomunikował Lloyd George tut. Charge d'Affaires

w nocy z dnia 30-go Listopada, którą do wiadomości Naczel-
nego Dowództwa W.P. w załączeniu przesyłam. /załącznik No.2/

Przydział ofi-
cerów Marynarki
Polskiej w
Anglii.

19-go Listopada przybyło do Londynu czterech oficerów
Marynarki Polskiej: por. Stankiewicz i Gintowt, ppor.
Ziembicki i Nawro, wysłani przez Dep. Spraw Morskich za
zgoda Rządu Angielskiego dla wyszkolenia na statkach floty
wojennej angielskiej. Ponieważ zakończanie na flocie
czynnej może być uskutecznione tylko około 12-go Stycznia,
oficerowie ci zostali umieszczeni tymczasowo w Szkole
Nawigacji w Portsmouth, gdzie przechodzą krótki kurs niez-
będnych przed zakończaniem wiadomości. Muszę zaznaczyć
dobre przyjęcie, jakiego ci oficerowie doznali od władz
morskich angielskich w Londynie i Portsmouth.

Tymczasem dnia 1-go Grudnia przybył do mnie Szef Wydzia-
łu Niemieckiego /do którego sprawy morskie polskie należą/
Oddziału Informacyjnego Admiralicji, podpułkownik marynarki
Nicholson, i z wielkim zakłopotaniem zawiadomił mię, że
Dowódca Głównej Floty Atlantycznej czyni trudności w wyzna-
czeniu na statki dwóch z przybyłych oficerów polskich, na
tej zasadzie, iż są to oficerowie byłej marynarki austrjac-
kiej.

Flota czynna bierze udział w manewrach i ćwiczeniach,
trzymanych w ścisłym sekrecie, prócz tego przy bardziej za-
żytych stosunkach, jakie panują na statkach w porównaniu ze
stosunkami na lądzie i przy ogólnej niechęci, panującej
w społeczeństwie angielskim względem byłych wrogów, zacho-
dzi obawa, iż ewentualny nietakt ze strony młodszych oficerów
angielskich względem oficerów naszych wywoła niepo/ządane in-
cydenty. Podpułkownik Nicholson zapewniał mię, iż Admiralicja
wcale tych poglądów nie podziela i jest w przykry sposób
śdziwiona pozycją, jaką zajęło Dowództwo Główne Floty
Atlantycznej w tej kwestji, lecz że ze zdaniem ostatniego

liczyć się musi. Wobec tego w imieniu Admiralicji zaproponował odwołanie oficerów byłej marynarki austriackiej i przysłanie na ich miejsce oficerów byłej marynarki rosyjskiej. Jednocześnie wyrażał żal z powodu iż dzieje się krzywda niezasłużona tym oficerom - "ale" dodał, "ludzie tak są głupi w naszym kraju, iż nie rozumieją istotnego stanu rzeczy, mianowicie, że ci oficerowie obecnie nie są już oficerami państwa wrogiego, lecz sprzymierzonego". Ze swej strony robię starania, by znaleźć godne dla nas wyjście z tej przykłej sytuacji.

2 załączniki.

W. Kłoczowski, m.p.
KONTR-ADMIRAL W.P.

Za zgodność odpisu:

Gorski

ROTMISTRZ.

/The Morning Post 3.XII.20./

Dziś o godz.4.po poł. odbyła się przy Downing -Str. narada premjera, lorda Curzona i Bonar Lawa /reprezentujących rząd Wielkiej Brytanji/ z pp.Lejgues, Pawłem Camhonem i Berthelot, /reprezentującymi Rząd Francji/ oraz Hr. Sforza i Magrabia, Imperjali /reprezentującymi Rząd Włochów/. Jako rezultat wymiany zdań o sytuacji wynikłej wskutek ostatnich wyborów w Grecji, postanowiono przesłać Rządowi Greckiemu następującą notę:

"Rządy Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch dawały dotychczas stale narodowi Greckiemu dowody swej życzliwości, popierając jego odwieczne dążenia. Tem przykrzej zadziwiły je wypadki,obecnie w Grecji zaszłe.

Rządy te nie mają zamiaru wtrącania się w sprawy wewnętrzne Grecji, czują się wszakże w obowiązku publicznego oświadczenia , iż powrót na tron Grecji Króla, którego nie-łojalne stanowisko i postępowanie w stosunku do sprzymierzeńców w czasie wojny przyczyniły im wielkie trudności i straty, mógł-by być uważany przez nich jako ratyfikacja przez Grecję jego wrogów czynów. Krok ten stworzyłby nową i niekorzystną sytuację w stosunkach Grecji ze sprzymierzonymi i w takim razie wspomniane trzy Rządy zastrzegają sobie zupełną swobodę działania wobec wytworzonej sytuacji."

Za zgodność tłumaczenia:

J. J. J.

B a r d z o p i l n e .

20. listopad 1920.

Szanowny Panie.

Mam zaszczyt powiadomić go, iż Rządy Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, ożywione życzeniem, by plebiscyt, mający odbyć się wkrótce na Górnym Śląsku, zgodnie z warunkami Traktatu Wersalskiego, przeszedł zupełnie bezstronnie i spokojnie, zwróciły baczną uwagę na warunek, by głosowanie to nie doznało jakiegokolwiek przeszkód i nie zostało zakłóconem. W tym celu postanowiono wykonać ściśle warunki wymienione w Rozdziale 4. dodatku do Art. 68. Traktatu, orzekające, iż "każda osoba głosować będzie w gminie, w której zamieszkuje lub w której urodziła się, o ile nie zamieszkuje w danym rejonie".

2/. Pojmując obowiązek swój usunięcia wszelkiego niebezpieczeństwa, jakiegokolwiek zaburzeń, mogących zaszkodzić bezstronnemu wykonaniu plebiscytu przez którykolwiek odłam uprawnionych do głosowania, wspomniane trzy Rządy zbadały starannie sytuację przedłożoną im przez Komisję Plebiscytową Górnego Śląska, i jakoteż przez Rządy Polski i Niemiec. Jako rezultat tych badań zdecydowały jednogłównie, zrobić Rządowi Polski i Niemiec następującą propozycję:

3/. Ostatni ustęp rozdziału 4. wyżej wspomnianego dodatku głosi: "rezultat głosowania musi być ogłoszony przez Gminy, zgodnie z większością głosów w każdej poszczególnej gminie." Rządy W. Brytanji, Francji i Włoch są zdania, że w warunkach wyżej wymienionych nie będzie to przeciwne wspomnianej klauzuli, gdy emigranci głosować będą poza miejscem swego urodzenia. Trzy Rządy pragną zwrócić uwagę na okoliczność, że, o ile Rządy Polski i Niemiec zgodzą się z tem zapatrywaniem, możliwem będzie przeprowadzenie głosowania emigrantów w warunkach, które zadowolniły by obie strony. Warunki, które zdaniem Tszech Rządów dają największą gwarancję obopólnego zadowolenia są następujące: wszystkie osoby, niezamieszkałe na Śląsku Górnym, lecz uprawnione do głosowania ze względu na swe pochodzenie, zostałyby skoncentrowane w jednym punkcie, np, w Kolonji, lub też w kilku punktach, w części Niemiec, znajdującej się obecnie pod okupacją sprzymierzeńców, by tam złożyć swe głosy

pod kontrolą podkomisji, Górnoślaskiej Komisji Plebiscytowej, wyznaczonej przez Rządy sprzymierzone do tego celu. Szczegóły administracyjne, związane z tą propozycją, zostaną, w razie jej przyjęcia, wypracowane przez Górnoślaską Komisję Plebiscytową, pod kierunkiem konferencji ambasadorów i zbytecznym byłoby jej tutaj roztrząsać. Narazie trzy Rządy pragną podkreślić fakt, iż propozycja powyższa daje pełną gwarancję bezstronnego, systematycznego i wolnego od wszelkiego nacisku głosowania emigrantów.

Są przytem dwa punkty wymagające tutaj wyjaśnienia:

5/. Pierwszy: przyczyna dla której trzy Rządy proponują ^{okupowane} terytorjum Niemiec, jako rejon głosowania emigrantów, jest nie obecność tam sprzymierzonych sił zbrojnych, lecz fakt, że większość emigrantów zamieszkuje obecnie Niemcy, a poza tem dostęp do okupowanego terytorjum nie byłby utrudniony dla osób, uprawnionych do głosowania, przybywających z za morza.

6/. Drugi. Górnoślaska Komisja Plebiscytowa, w wykonaniu swoich kompetencji, w granicach traktatu, zadecyduje, w razie przyjęcia powyższej propozycji, czy emigranci będą głosowali w tym samym dniu lub dniach, w których odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku, oraz czy dla głosowania emigrantów dany będzie więcej niż jeden dzień. Odnosnie tych spraw trzy Rządy nie chcą wywierać wpływu na decyzje Komisji. Z ustępu 2 powyższego §3. wynika, że wobec niniejszej propozycji rezultat plebiscytu nie może być wiadomy, nie-mniej też ogłoszony, dopóki głosy emigrantów nie zostaną dodane w poszczególnych gminach, do głosów obób na Śląsku zamieszkałych. Zdaniem Trzech Rządów Komisja Plebiscytowa nie byłaby uprawniona do komunikowania w różnych datach rezultatów głosowania któregośkolwiek odłamów głosujących.

7/. W imieniu Trzech Rządów mam zaszczyt wyrazić nadzieję, że, w celu bezwzględnego wydania potrzebnych zarządzeń, Rząd Polski natychmiast rozważy niniejszą propozycję i zawiadomi jaknajprędzej o rezultacie konferencji Ambasadorów.

Jaśnie Wielmożny 8/. Jednobrzemiąca nota wysłana została do Niemiec-
J.Ciechano- kiego charge d'affaires przy Dworze Tutejszym.
wsk. i. t. d. . . . Mam zaszczyt pozostać

z wysokim szacunkiem i. t. d. . . .

/-/ D. Lloyd George.

Za zgodność tłumaczenia:

Joy W. H.